GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 22,50 mk. do b. Kongresówki i Galicji 36,50 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV. | Olsztyn, na piątek 11. listopada 1921 r. | Nr. 262.

Kto nas połknie?

Nad tą kwestją zastanawia się na serjo organ reakcjonistów wschodniopruskich »Ostpreussische Ztg.« w jednym z ostatnich swych numerów. Polityka reakcjonistów potrzebuje »niebezpieczeństwa« dla Prus Wschodnich. I dla tego niebezpieczeństwa te pojawiają się stosownie do potrzeb i wymagań reakcji. »Niebezpieczeństwa« te są różnego rodzaju. Jest »niebezpieczeństwo rosyjskie«, »niebezpieczeństwo polskie« (wewnętrzne i zewnętrzne), »niebezpieczeństwo litewskie«, słowem »niebezpieczeństwa« ma reakcja w znacznej ilości stosownie do zapotrzebowania zawsze na składzie.

Najgłówniejszymi są »niebezpieczeństwa« polskie i rosyjskie. Chwilowo jednak należy podług »Ostpreussische Zeitung« na Polskę zwrócić główną uwagę, gdyż Rosja sowjecka jest skutkiem złego położenia wewnętrznego chwilowo bezsilną. Być jednak może, powiada »Ostpreussische Ztg.«, że pewnego dnia znowu zastanawiać się będzie trzeba nad pytaniem: „Kto połknie Prusy Wschodnie, Polska czy Rosja?“

W Niemczech uprawia się co do Prus Wschodnich „Schlafrockpolitik“, a więc zadaniem reakcyjnej prasy wschodniopruskiej jest zwracanie uwagi Rzeszy na grożące ojczyźnie wschodniopruskiej niebezpieczeństwo.

Z pewnych kół niemieckich „Ostpreussische Ztg.“ musiała odebrać szczutka za swoje ciągłe alarmy i dla tego usiłuje usprawiedliwić swoje stanowisko. A więc — konstatuje „Ostpr. Ztg.“ — szerokie masy obojętne są na te nawoływania i alarmy. „Cóż znowu chcą ci ludzie? Czyż nie żyjemy w najlepszym pokoju? Jak często już malowano »niebezpieczeństwo polskie« na ścianie, a jednak nigdy nic z tego nie było!“ Tych ludzi porównuje „Ostpreussische Zeitung“ złośliwie do „Eintagsfliegen“. Porusza się atoli i w kołach nacjonalistycznych pytanie: „Czy przez owe ustawiczne alarmy nie wyrządza się szkody gospodarczym interesom Prus Wschodnich?“ To pytanie uważa „Ostpreussische Zeitung“ za słuszne, ponieważ giełda na alarmy podobne reaguje a niemiecki kupiec niechętnie załatwia interesy z tak zagrożoną prowinją Pomimo tego stara się „Ostpreussische Zeitung“ kurczowo podtrzymywać „niebezpieczeństwa“, ale szuka równocześnie wyjścia z drażliwej sytuacji i rozumuje w ten sposób:

„Położenie nie jest takie, jakoby się rozchodziło o niebezpieczeństwo grożące dziś (!) albo jutro (!). Przy silnem zrzeszeniu się niemczyzny nie ma żadnego powodu do pesymizmu (Schwarzseherei).. Ale — „der kluge Mann baut vor“...

A więc Polska i Rosja chcą wprawdzie połknąć Prusy Wchodnie, ale nie dziś jeszcze ani jutro, no i zresztą tak źle nie jest, niech więc giełda na alarmy nie reaguje a kupcy niemieccy niechaj się nie lękają...

Przyrównaliśmy swego czasu Prusy Wschodnie do kozła upartego, który wszędzie widzi nieprzyjaciół, podskakuje i na wszystkie strony rogami bodzie.

Niedawno kozieł nacjonalistyczny bódł rogami i wołał ratunku przed Polakami, a dziś nieszczęsny kozieł się znowu uspokoił, rozchodzi się bowiem o — giełdę i handel...

Śmieszne!

Nie wolno nam milczeć!

Z Gietrzwałdu donoszą nam:

„Niemcy starali się tu usilnie o to, aby ograniczyć nabożeństwa polskie w tutejszym kościele. Działał w tym kierunku mianowicie „Heimatdienst“. Interwenjował osobiście w sprawie ograniczenia nabożeństw polskich landrat olsztyński p. hr. Brühl u Najprzew. Ks. Biskupa, lecz do tego czasu widocznie bezskutecznie.“

Krótka ta notatka mówi bardzo wiele i dowodzi jasno, że pilnować musimy naszych polskich nabożeństw jak oka w głowie przed zamachem wschodniopruskiego rządu pobocznego, czyli „Heimatdienstu“. Miejmy dla tego oczy otwarte, czuwajmy i brońmy nabożeństw polskich w Kościołach naszych, które różnym ludziom zawadzają.

Spodziewamy się, że nasz p. landrat zajmie stanowisko w tej sprawie i że nadeśle nam wyjaśnienie, które chętnie zamieścimy, gdyby wiadomość korespondenta naszego z prawdą zgadzać się nie miała.

Plebiscyt u nas
w oświetleniu niemieckiem.

Piszą nam:

Artykuł „Der Gewinn der Volksabstimmung“ w »Ostdeutsche Monatshefte« jest rzeczywiście znamiennym i dla tego milczeniem go zbyć nie można, zwłaszcza że autor spodziewa się, że »zwycięstwo« niemieckie u nas wstrząśnie całym traktatem wersalskim. Jest to niesłychaną pychą i zarozumiałością człowieka, który rości sobie pretensje „oswobodziciela“ i „zbawcy“ Mazur i Warmji w dniu 11 lipca a nawet przypisuje sobie zasługę uwolnienia w przyszłości „braci i sióstr niemieckich“ z „niewoli“ polskiej.

Dziwny zaiste zbieg okoliczności sprawił, że właśnie ten człowiek w broszurze wyjawił częściowo całą robotę tutejszych działaczy niemieckich i wystawił smutne świadectwo ulegającej wpływom niemieckim Komisji Koalicyjnej rządzącej w Olsztynie. Słusznie przypisujecie tej broszurze wartość historyczną. Za tę broszurę działacze tutejsi, którzy dla sprawy naszej na terenie naszym pracowali, zaiste wdzięczni będą p. W. oraz byłemu Komisarzowi plebiscytowemu p. Gaylowi, którzy tak szybko postarali się udowodnić światu, że plebiscyt wygrali już przed przybyciem Komisji Koalicyjnej, że Komisję poprostu w pole wywiedli, że Komisja wpływom niemieckim prawie zupełnie uległa i że prasa polska wyświetlająca machinacje tak zw. „Heimatdienstu“ i »Mazurenbundu« najzupełniejszą słuszność miała.

Człowiek ten zbędzie jak zwykle wasze uwagi ironicznemi i bezsensowemi frazesami, które jedynie tylko w »Tante Malchens Heimatland« bezkrytycznym, politycznie niewyrobionym i przez różne »Kreisblaty« oświecanym ludziom zaimponują. Nie warto się właściwie jego »pracami literackimi« zajmować. Ale w tej kwestji głos zabrać musieliście Musieliście im zaświecić w oczy ich własną broszurą, przedstawić im ich własne zwierciadło, dokument, który właściwie zamknąć powinien im usta na zawsze. Wszelkie bowiem wywody niemieckie, wszelkie głosy tryumfu zamilknąć muszą wobec broszury, która rzuciła jaskrawe światło na położenie u nas przed plebiscytem i w czasie plebiscytu.

Człowiek ten, o którym mowa, wszędzie pisał i gadał, że tu niema ludu polskiego. Teraz, ażeby wykazać rodakom, że jego zwycięstwo nie było tak łatwem twierdz, że był czas, gdzie Polacy mogli zwyciężyć i że tutaj jest ludności „gemischtsprachig“ przeszło 60 procent. Niechajby tego człowieka przyparto do muru, niechajby się zapytano: „Po co, na co więc spotrzebowaliście tak olbrzymią liczbę miljonów, na co mieliście tak olbrzymi i kosztowny aparat agitacyjny, na co utrzymujecie ten kosztowny aparat do dziś dnia, jeżeli na Warmji i na Mazurach niema Polaków?“ Kto wie, czyby p. W. nie postarał się wtenczas szybko o udowodnienie, że tu przecież jest olbrzymia większość polska, którą tylko olbrzymimi wydatkami i współdziałaniem pastorów, księży, żandarmów, nauczycieli i urzędników do »zwycięstwa« spowodować było można. Ażeby temwięcej zasługę swoją podkreślić człowiek ten w przyszłości i w ten sposób gotów może osobę swoją podnosić i wysławiać.

No ale o tem potem. Tymczasem uczyć się powinniśmy z powyższego wypadku, że należy zawsze ambicyjki osobiste podporządkować dobru publicznemu. Kto tak nie postępuje, ten sprawie bardzo często w niesłychany sposób zaszkodzić może.

Obserwator.

Przegląd polityczny.

Polska.

Podpisanie układu czesko-polskiego.

Praga. (PAT-Czeskie B. Pras) Rokowania polsko-czeskie toczyły się dziś w dalszym ciągu. Po obiedzie, który wydał minister Skirmunt, a na który oprócz członków polskiego poselstwa przybyli członkowie gabinetu czechosłowackiego i prezydent sejmu, toczyły się dalej obrady między Skirmuntem i Beneszem. Rokowania te doprowadziły do zasadniczego porozumienia w wszystkich sprawach. Wieczorem przybył minister Skirmunt do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie nastąpiło podpisanie układu polsko-czechosłowackiego przez p. Skirmunta i p. Benesza. Przy akcie tym byli obecni ze strony polskiej radca legacyjny dr. Bader i sekretarz Skowroński, ze strony czeskiej poseł Maksa i radca ministerjalny Strippel.

Praga. (PAT). Prasa czeska poświęca wizycie ministra spraw zagranicznych Skirmunta artykuły wstępne, wskazujące na doniosłość historyczną tej wizyty, która zdaniem dzienników rozpocznie nową erę przyjaznej współpracy między Polską a Czechosłowacją. »Vecer« zaznacza, że układ, który ma być zawarty w Pradze, przekracza miarę wydarzeń codziennych i stanowić będzie na przyszłość punkt wyjścia w stosunkach Czechosłowacji i Polski. »Narodni Demokrat« stwierdza, że wizyta ministra Skirmunta jest wydarzeniem pierwszorzędnej wagi i objawem wielce radosnym. Dzienniki wyrażają niedzieję, że wizyta wpłynie widocznie na bliżenie się Czechosłowacji do Polski »Czas« pisze, że grunt dla stosunków polsko-czechosłowackich stworzyła sama historja. Dziennik wyraża życzenia, aby wizyta ministra Skirmunta dała wyniki pozytywne i aby zbliżenie obu narodów nabrało charakteru związku bratniego.

Unifikacja b. dzielnicy pruskiej.

Poznań. (PAT). W myśl uchwały Rady Ministrów z dnia 20 października 1921 Ministerstwo Sprawiedliwości przejmuje dnia 30 listopada rb. zarząd wymiaru sprawiedliwości w b. dzielnicy pruskiej. Akt ten odbędzie się w uroczystej formie. W tem celu dnia 30 bm. odbędzie się w kaplicy zamkowej uroczyste nabożeństwo, poczem nastąpi w sali zamkowej przyjęcie przez p. ministra sprawiedliwości.

Ludność miasta Poznania.

Poznań. (PAT). Wedle prowizorycznego zestawienia wyników spisu ludności liczył Poznań w dniu 30 września, rb. 178000 mieszkańców bez wojska, w tem 167419 Polaków, tj. 93,9%.

Wybory w Wileńszczyźnie.

Wilno. (ETE). Najważniejsze daty postępowania wyborczego ustalono jak następuje: Dnia 14 listopada powstają komisje wyborcze oraz ogłoszone zostaną dzień i godzina wyborów, liczba posłów itd. Dnia 18 listopada nastąpi doręczenie list wyborczych.

Niemcy.

Położenie.

Berlin. (ETE.) W przemówieniu o odbudowie w Rzeszy i w państwach oświadczył minister obrony krajowej dr. Gessler wczoraj w Dreźnie, iż uważa

także dziś jeszcze za konieczną gospodarkę przymusową celem zapobieżenia dalszej zwyżce cen. Dewaluacja marki niemieckiej oznacza przywrócenie blokady gospodarczej. Niemcy zobowiązani są do zapłacenia Entencie 132 miljardów marek w złocie, tj. według dzisiejszego stanu waluty 6000 miljardów mk. papierowych. Prócz tego płacić muszą Niemcy rocznie 3,5 miljardów marek w złocie co w czasie zawarcia układu wynosi 61 miljardów marek papierowych, dziś zaś 127 miljardów. Sumy te zapłacić jest niemożliwem. Związki urzędowe uprawiają częstokroć politykę rozpaczy, domagając się podwyższenia dochodów, powołującego nowe ciężary. Obecnie rozpoczyna się wielki kryzys niemieckiego życia państwowego. Fakt, że Niemcy w dalszym ciągu płacić nie mogą, jest notorycznym. (?).

W podobny sposób wypowiedział się Scheidemann w mowie, wygłoszonej w Kasslu, oświadczając, iż obecna zmiana rządu jest jedynie syptomatem ciężkiej choroby narodu niemieckiego. Mówca żywi obawy co do przyszłości Niemiec, liczy jednakże na siłę żywotną narodu niemieckiego. To co 1919 roku mówili wszyscy podtrzymuje on także dziś jeszcze, gdyż jest poprostu niemożliwe wypełnienie zupełnie traktatu wersalskiego. Scheidemann dał wyraz oczekiwaniu, iż niebawem także Ententa, przekonawszy się o bezsensowości takiego dyktatu, zgodzi się na gruntowną rewizję.

Berlin, (ETE.) »Freiheit« nazywa postępowanie przemysłu niemieckiego pod wodzą Stinnesa najbezwstydniejszym aktem wymuszania politycznego, jaki kiedykolwiek się wydarzył i zwraca się ostro przeciwko zamiarowi Stinnesa, przejęcia przy pomocy kapitałów, inwestowanych w przemyśle niemieckim, koleje w zarząd prywatny, oraz potępia najostrzej wszelkie próby zniesienia ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Organ niezależnych socjalistów żąda, aby zamiast tych prób przystąpiono nareszcie do zrealizowania dawno już istniejących projektów uprzystępnienia skarbowi państwa wszystkich wartości złotych w każdej wysokości. Na koniec pismo domaga się od rządu jasnego oświadczenia jak się na kwestję tą zapatruje i uzależnia od niego stosunek niezależnych socjalistów do rządu Rzeszy.

Paryż. (PAT-Havas). W »Matin« zwraca uwagę Poincare, iż Niemcy widocznie dążą do ogłoszenia bankructwa celem uniknięcie wypełnienia przyjętych zobowiązań. Poincarę, mówiąc o tem, oświadcza, iż o ileby Niemcy nie dotrzymali terminu wyplaty, w takim razie Francja ostatecznie gotowa jest zgodzić się na udzielenie dalszej zwłoki pod warunkiem otrzymania pewnych rękomi, ale w każdym razie nie zgodzi się już na żadne ustępstwa co do wysokości należnych odszkodowań.

W obronie kolonistów niemieckich.

Berlin, Biuro Tel. Wolffa donosi, że poseł niemiecki w Paryżu dr. Meyer złożył w Radzie Ambasadorów notę protestującą przeciw usunięciu z Wielkopolski około tysiąca niemieckich kolonistów i dzierżawców domen w myśl ustawy z 14 lipca 1920 r., na mocy której Rząd polski zarejestrowany został jako właściciel tych kolonij.

Nota powołuje się na to, że ustawa ta jest sprzeczną z prawami międzynarodowemi, a przedewszystkiem jest ona niesłychanie surową, zmusza bowiem kilkaset rodzin do zmiany miejsca zamieszkania w przeciągu sześciu tygodni, względnie do straty chleba wczasie, w którym i w Niemczech warunki bytowania są nader ciężkie.

Jeżeli zarządzenie urzędu kolonizacyjnego w Poznańskiem gotowo dotknąć twardziej osadników niemieckich, to w każdym razie winni są temu oni sami, albowiem ustawa odnośna wyszła 1½ roku temu i był czas do uregulowania stosunków prywatnych w myśl jej postanowień.

Sejmik Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

(Dokończenie).

Zadania pracy robotniczej poruszył krótko prof. Baliński.

P. Sikora z G. Śląska wzywał o pomoc braci; do dziejów Z. Z. P. i Zw. Wzaj. Pomocy na G. Śląsku dał dużo ciekawych przyczynków p. Wieczorek.

Podnieść należy przemówienie p. Wojewódzkiego z Łodzi, który przemawiał w imieniu 100000 robotników włóknistych zorganizowanych w związku „Praca". Wskazał na niezmierne trudności, które podcinały pracę na tym terenie. Współpraca ze Z. Z. P. przyniosłaby ogromne korzyści, bo ile Z. Z. P. by dało swe doświadczenie w sprawnym administrowaniu, o tyle robotnicy tamtejsi nadać mogą swe doświadczenie w ciężkiej i zażartej walce z międzynarodówką.

Ogólne wzruszenie wzbudziły wywody p. Kołpackiego, który przedstawił straszne położenie robotnika westfalskiego. Znajduje się tam jeszcze 400 000 Polaków, w tym 50 000 zorganizowanych w Z. Z. P. Marzył ten wychodźca o powrocie do Kraju, a tymczasem musim iść dalej na zachód, do bratniej Francji, spodziewając się tam spokojniejszego życia. — Głos ten był głosem rozpaczy i zawiedzionych nadziei, głosem potężnym stęskionego za Ojczyzną wygnańcy. Gorący wniósł mówca apel do organizacji i władz polskich, aby jaknajusilniej zajęły się losem półmiljonowej braci na zachodzie, która tytaniczną walkę stacza z wrogim żywiołem i wciąż składa dowody ogromnej ofiarności dla Matki-Ojczyzny.

Po przemówieniach obrano prezydjum. Marszałkami są pos. Rymer, Mańkowski, Wojc. Grześkowiak Ed. Bernatowicz, sekretarzami: Jakubowicz, prof. Mileski, Franc. Bartkowiak, Wal. Pawlak. Dalej na nowo wybrano komisje: statutową, mandatową, programową i redakcyjną oraz uchwalono regulamin obrad.

Po odczytaniu telegramów gratulacyjnych, m. i. z Konsulatu Polskiego w Essen, Komitetu Wykonawczego w Bochum, od b. Ministra Pracy i Opieki Społ. p. Pepłowskiego, przyjęto z wielką radością do wiadomości, że Bank Zjednoczenia w Poznaniu złożył na Dom Robotniczy 50 000 mk., na oświatę robotniczą.

* * *

Podług ostatniej statystyki zebranej przez Zjednoczenie zawodowe polskie i polskie Związki zawodowe ogólna liczba członków, opłacających składki w Zjednoczeniu zawodowym polskim i polskich Związkach zawodowych jest następująca; Związek włókniarzy »Praca« 79 235 budowlany 28 500, metalowy 99 657, rzemieślników i robotników 75 000, górników 150 358, kolejarzy 37 800, robotników rolnych i leśnych 223 138, gastronomicznych 1 289, pracowników umysłowych 6 240, rob. i prac. gazowni, elektr. tel. i miejsk. 3 796, skórzany 3 275, piekarzy i młynarzy 1 489, prac. kąp., hot. i teatr. 1 131, pracownic igły 1 489, dozorców domowych i więziennych 3 978, elektrotechników 2 829, hutników szklanych 480, ogrodników 275, drukarzy 175, rzeźbiarzy i sztukatorów 51, robotników browarów 40, podurzędników i skontystów bank. 175. Razem 730 388 członków.

Związki te obejmują robotników wszystkich naszych dzielnic i miast polskich, od Białegostoku do Bielska (Cieszyńskie), od Lwowa do Pucka.

Z. Z. P. ma również swe filje w Westfalji w Holandji i we Francji w większych tam skupieniach robotników polskich. Zjednoczenie zawodowe polskie jest więc najliczniejszym ugrupowaniem robotniczym w Rzeczypospolitej Polskiej.

Wiadomości kościelne.

Wybór kandydatów do godności biskupiej w Polsce.

Urzędowe pismo Stolicy Apostolskiej »Acta Apostolicae Sedis« podaje w numerze wrześniowym (rok XIII nr. 11) m. i. niezwykle ważne postanowienie Kongregacji Konsystorjalnej o wyborze kandydatów do godności biskupiej. Kandydatów tych w Polsce odtąd przedstawiać ma Ojcu św. Episkopat czyli biskupi polscy wspólnie.

Co trzy lata na początku Wielkiego Postu każdy z biskupów diecezjalnych podaje prymasowi, pod tajemnicą, nazwiska kapłanów, których uważa za godnych tego dostojeństwa. Prymas zaś układa listę alfabetyczną tych kandydatów i przesyła ją wszystkim ordynarjuszom w celu wyrobienia opinji. Ci sami, zwołani przez Prymasa, zjeżdżają się prywatnie, tak by nie zwracać na zgromadzenie uwagi ogółu, dla dyskusji o kandydatach i tajnego wyboru kandydatów. Akta tych posiedzeń wraz z rezultatem głosowania przesyłane być mają do Kongregacji, która dekret wydała. Zjazdom ordynarjuszy przysługuje prawo zwracania się do Stolicy Św. w sprawie obsadzenia diecezji.

KRONIKA.

Olsztyn, 10 listopada 1921.

Kalendarz na piątek: Marcina b., Menny p.
Wschód słońca o g. 7,16; zachód o g. 4,12

— r. **Polska i Litwa.** Tytuł feljetonu naszego zmieniliśmy na życzenie autora.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Wczoraj aresztowano dawniejszą służącą B. Kowską z Schönbruch, która okradła kilka tutejszych obywateli wyrafinowanym sposobem. Postarała się ona o klucze i niemi otwierała drzwi celem wykonania kradzieży. Policja już od dwóch lat szuka Kowską, która popełniła wielką kradzież w r. 1919 w Królewcu. Złodziejka jest już za kradzież karaną. — Z kół rzemieślniczych podaje się do wiadomości, że uczniowie powinni uprzątać w pracowni po za godzinami wyznaczonemi do pracy. Czynność ta głównie ma na celu przyzwyczajenie uczni do porządku, oraz starannego obchodzenia się ze statkami i materjałem.

* **Lengajny.** Robotnik M. jechał przed kilku dniami szosą prowadzącą z Olsztyna do Wartemborka. Nagle wyskoczył z lasu jakiś nieznajomy człewiek i rzucił do niego kamieniem, trafiając go w głowę tak, iż skutkiem rany robotnik stracił przytomność. Roweru nieznajomy nie zabrał. Prawdopodobnie napastnik zamierzał kogoś innego obrabować lub dokonać jakiego aktu zemsty.

* **Bruniewo.** Przed tutejszym sądem przysięgłych stawał przed kilku dniami 30 letni handlarz Nergel, który usiłował zabić swoją żonę. Oskarżony ożenił się w r. 1919 z wdową po wojowniku. Krótko po ślubie zaczął oskarżony bić swoją żonę, w końcu zagrażał jej siekierą i rewolwerem. 24 lipca opuściła pani N. swego męża i udała się do matki. Następnie pracowała w kuchni seminarjum nauczycielskiego. Gdy oskarżony się o tem dowiedział, poszedł do żony prosząc ją, żeby wróciła do niego. Na odmówną odpowiedź, strzelił do niej z rewolweru raniąc ją w twarz. Następnie skierował broń ku sobie. Dwa strzały chybiły, trzeci zranił go lekko. Żona zupełnie wyzdrowiała. Sąd skazał go za zranienie żony na rok i 10 miesięcy więzienia.

Apostół i zbawca Litwy

(Polska i Litwa).

Obrona, oparta na historykach **niemieckich.**

Napisał K. W.

3)

(Ciąg dalszy.)

Tu opisuje Forest przebieg bitwy, która się zakończyła zwycięstwem Polaków. — — Potem pisze Jezuita Forest tak dalej: »Zdobycz, którą Polacy w tej bitwie zrobili była bardzo wielka. Służyła ona zwycięzcom do pokrzepienia. Zwycięzcy znaleźli także wielkie mnóstwo pochodni i kajdan: rzeczy, które nieprzyjaciel (Krzyżacy) ze sobą wiózł, ażeby pochodniami polski kraj spalić, a kajdanami Polaków skrępować. Lecz tu się stało przeciwnie. Bo pochodnie owe służyły ich własnym zabitym, których oni (Krzyżacy) zostawili na placu bitwy, do pogrzebu. Poległych tych było pięćdziesiąt tysięcy; między nimi wielki mistrz sam. Kajdany zaś służyły do związania jeńców, których liczba czterdzieści tysięcy wynosiła, pomiędzy którymi się znajdowali dwaj książęta ze Szczecina i z Oels i wielka liczba rycerzy niemieckich. Wszystkich tych jeńców z wyjątkiem najwybitniejszych wodzów, których oni zabrali ze sobą do Krakowa, puścili **Polacy podług** swej im **wrodzonej wielkoduszności** na wolność (. . die Polacken stelleten alle diese Gefangenen . . . nach ihrer angebohrenen Grossmüthigkeit in Freiheit), gdy ci im pod przysięgą przyrzekli, że każdy z nich chce na św. Marcina się stawić do Krakowa i złożyć okup umowiony. Potem **dostali** oni **(jeńcy)** na rozkaz króla **pieniędzy na drogę** i wrócili do swej ojczyzny. Polacy zdobyli przeszło pięćdziesiąt chorągwi, które ofiarowali w katedrze krakowskiej Bogu jako trofea (znaki zwycięstwa), gdzie król publiczne nabożeństwo dziękczynne na chwałę Boga odprawił za tak wspaniałe i słynne zwycięstwo (w r. 1411).

Po tak wielkiej klęsce zdawało się nie dowierzenia, żeby niemieccy zakonni rycerze mogli się poważyć albo żeby byli dosyć silni napaść Polaków; co jednakowoż jeszcze trzy razy uczynili, ale zawsze przez tego wielkiego króla zostali odbici, który słusznie zasłynął jako jeden z najwaleczniejszych żołnierzy swego czasu. I to tym więcej, że równocześnie nie tylko swych wrogów, lecz i siebie samego umiał zwyciężyć.

Pomiędzy polskimi magnatami był przedewszystkiem słynny biskup krakowski Zbigniew wolny, gorliwy, zarazem mądry i skromny mąż z dobrym obejściem się. Tenże dowiedział się o niektórych ułomnościach króla, które były dla dobra ogólnego dosyć szkodliwe. Dlatego upominał on króla w cztery oczy tylko sam, raz i drugi. Lecz gdy nie widział poprawy powtórzył on ten swój urząd w obecności wojewodów i rajców państwa na sejmie w Chocimie i zganił szczególnie, że z powodu jego niewagi i pobłażliwości, sądy na biednych nie słuchają, że monety nie bije się podług jej właściwej wartości, że fałszywe praktyki niesumiennych adwokatów wiele rodów i rodzin przyprawiło o majątek i nareszcie, że on sam niektóre nawyknienia z czasów pogańskich zatrzymał, które jego poddanym biły bardzo w oczy. Prałat ten wypowiedział naganę tę z wielkim uszanowaniem i zręcznością, łącząc surowość z łagodnością. Ponieważ jednakowoż panujących dusze są podobne do oka, które jest wrażliwe nawet na pyłek słoneczny i ponieważ są oni urodzeni na to, ażeby innych karali i bardzo trudno pozwolą się zganić, tak też i król na te ukłucia biskupa tak się obruszył, że powstał i podniesionym głosem odpowiedział, że jest tu w sejmie tak wiele mądrych radców i gorliwych prałatów obecnych; a żaden nie melduje o tych nie porządkach tylko sam Zbygniew; dlatego jest pewnie ten nadmiernie gorliwy albo odważny. Na to odpowiedziały wszystkie stany, które były obecne na sejmie, że biskup w ich wszystkich imieniu przemawiał, że to było także ich zdanie; i oni go proszą, ażeby jegomość temu uwierzył i to ich urzędowanie w dobroci przyjął. **Król** ten **dobry** (der **gute** König) na to milczał; a gdy znów do siebie przyszedł nie zmienił on się w niczem względem Zbygniewa, lecz lubił i cenił go jak dawniej. Także magnaci nabrali większej skłonności i poszanowania do Władysława, którego uznali za zdatnego do panowania nad innymi, ponieważ tak dobrze wiedział nad sobą samym zapanować.

Ten król zasłużył się bardzo chrześcijańskiej religji. Nie zadowolił on się tym, że Litwę swą pozyskał dla ewangelji, lecz udał się w swej własnej osobie na Żmudź, która była jeszcze pogańską, i był tam królem przez swe rozkazy, i zastępował prałata przez swą gorliwości, sam głosił wiarę i nauczał najwyższych panów prawd wiary i zostawił tam biskupów i księży, ażeby dzieło nawrócenia dokończyli i nowo nawróconymi chrześcijanami kierowali.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Powiśla.

* **Nowawieś.** Pan Pralentin, który się przed rokiem sprowadził do nas z Trzciana pow. wąbrzeski i nabył gospodarstwo rolne, sprzedał takowe z wielkim zarobkiem. Zamierzając się przeprowadzić do Wolnego Miasta przekroczył granicę mając przy sobie 85 000 mk. niemieckich Przy rewizji obłożono aresztem powyższą sumę. Z wielkiem zadowoleniem różne gazety niemieckie pochwyciły tę wieść i rozpowszechniły ją z dodatkiem, że Pralentin jest Polakiem. Tymczasem udowodnił p. P. nawet p landratowi A. że jest Niemcem. Pan landrat A. współczując z owym »Polakiem« spowodował zniesienie konfiskaty. B.

* **Klecowo.** Włamano się do wozu mieszkalnego p. Hofmana, właściciela karuselu z Elbląga. Skradziono ubrania i 2 worki drobnych pieniędzy w sumie kilku tysięcy marek. Łup znalazła policja kryminalna w rowie przy szosie prowadzącej do Kalwy. Jako podejrzany o kradzież aresztowany został niejakiś Sawacki z Staregotargu.

* **Sztum.** W niedzielę po nabożeństwie odbyło się w plebance zebranie filji Zjednoczenia Zawodowego w Sztumie, przy licznym udziale członków. W godzinowym referacie podał druh Bartsch pogląd na obecnie położenie polityczne). W dyskusji wyjaśnienił najrozmaitsze sprawy robotnicze. Specjalnie zainteresowało obecnych najnowsze rozporządzenia o podwyższeniu składek do kas zabezpieczeń (Versicherungen). Pożądano dalej urządzenia lekcji śpiewu polskiego w Hohendorfie i w Zajezierzu. Przyrzeczono odbycie pierwszej lekcji w środę w Zajezierzu, a w sobotę w Hohendorfie i to o 7-mej wieczorem.

Z Mazur.

* r. **Ełk.** W »Lycker Zeitung« rozwodzi się »znawca« w kwestjach polskich i litewskich Dr. Ernst Seraphim z Królewca w artykule zatytułowanym »Das bedrohte Ostpreussen« o niebezpieczenstwie grożącem Prusom Wschodnim ze strony Polski i — Litwy. Zaczepia naturalnie i naszą gazetę przy tej okazji, no na podstawie rzekomej mowy w Tropach także „Związek Polaków“, który rzekomo dąży do oderwania części Niemiec od państwa. — Stara piosnka.

— Generał Lettow-Borbeck, którego po za korytarzem Niemcy słuchać nie chcieli, zjawił się na Mazurach i wygłasza wykłady. W Ełku odbyć się ma wykład w dniu 15 bm.

* **Szczytno.** W przeszłą sobotę wieczorem wybuchł ogień w zakładzie dla starców. Na trzeciem piętrze zaczęła się palić drewniana podłoga przy piecu. Na alarm właścicielki pokoju, nadbiegli szewc Wieczorek i stolarz Ottenberg i poczęli ogień gasić. Straż pożarna ogień ugasiła. Z powodu silnego wiatru północnego był tu pewien dom, w którym mieszka 82 osób, bardzo zagrożony.

* **Ostród.** Pewien tutejszy obywatel zapomniał przybyć z lokalu na czas na obiad. Wszelkie wymówki i prośby żony spełzły na niczem. W swoim kłopocie postanowiła kobieta wyleczyć męża dziwnym sposobem. Włożyła ona do dwojaków (na Warmji mówią „spólniaki“. Red.). gęsią pieczeń i kapustę i posłała mu do lokalu. Dla męża samego by było wystarczyło, lecz trzeba było się dobrym obiadem z kolegami podzielić. Po zjedzeniu obiadu nie myślał nikt już o powrocie do domu, a ponieważ dobrze smakowało, posłał mąż do żony, by więcej przysłała. Żona się na to bardzo oburzyła. Zapewne straciła ochotę leczyć męża tym sposobem.

* **Lewałd.** Cholera drobiu panuje tu i przybiera coraz większe rozmiary. Wywóz drobiu stąd dlatego zakazany.

* **Nibork.** Ogień powstał w niewyjaśnionny sposób przeszłej soboty w zabudowaniach gospodarza Kwiatkowskiego w Grünflisie. Rodzina znajdowała się właśnie w mieście, więc ogień zauważono dopiero później. Spalił się dom mieszkalny, chlew i stodoła. Także dom mieszkalny posiedziciela Lepschiesa stał się pastwą pożaru. Szkoda jest wielka.

* **Olsztynek.** Pewna kobieta ze wsi sprzedała pewnemu tutejszemu obywatelowi jaja. Po wypiciu jednego, zachorował nagle ów obywalel. Lekarz twierdził zatrucie. Musiano sztucznie opróżnić żołądek chorego. Owa kobieta ze wsi musi zapłacić wszystkie koszta.

* **Rastembork.** Urzędnicy policji kryminalnej z Królewca zdołali aresztować mordercę rendanta majątkowego Pahla z Blaustein. Mordercą jest pewien urzędnik policji stąd, dawniejszy czeladnik rzeźnicki.

* **Lec.** Pewien tutejszy obywatel przy ulicy Królewieckiej spał sobie spokojnie w nocy. Naraz poczęło go coś dusić w krtani. Wystraszony połknął mysz. Środek zapisany przez lekarza nie odniósł skutku, Musiano żołądek, który strawił już niektóre części wypumpować, przyczem znaleziono 4 łapki myszy. Pacjent, który miał okropne bóle żołądkowe jest teraz zupełnie zdrowy. Wiadomość ta pism niemieckich nie jest prawdopodobną.

Handel i przemysł w Polsce.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	8 listopada (w wolnym obrocie) płacono	8 listopada żądano	7 listopada (urzędowe) płacono	7 listopada żądano
dolary	303,00	—	299,70	300,30
wypł. telegr. na Londyn	—	—	1218,75	1221,25
guldeny holenderskie .	—	—	10389,60	10410,40
marki polskie	10,20	—	10,11	10.14
wypłata na Warszawę .	—	—	10,18	10,21
wypłata na Poznań . .	—	—	10,18	10,21
wypłata na Pomorze . .	—	—	—	—

Stosunki handlowe z Szwajcarji,

Między Polską a Szwajcarją podjęty został ruch paczkowy. Zawartość paczek pocztowych mogą stanowić tylko te towary i przedmioty, których przesyłka pocztą nie jest wzbroniona obowiązującemi w każdem z obydwu krajów specjalnemi przepisami, dotyczącemi przywozu i wywozu.

Do paczek, nadawanych w Polsce, winny być przez nadawcę dołączone: list przesyłkowy zagraniczny, deklaracja celna i deklaracja statystyczna; do paczek, nadawanych w Szwarjcarji, — list przesyłkowy i dwie deklarację celne, z których jedna służy do celów statystycznych.

Narazie dopuszczona jest wymiana tylko paczek zwykłych, a więc nie mogą być nadawne; paczki z podaną wartością, paczki pilne i pośpieszne, paczki bez pobierania od odbiorcy specjalnych opłat pocztowych i opłat celnych.

Jarmarki w listopadzie

11 w Tczewie targ, 15 i 19 w Skarszewach jarmark na świnie, 16 w Sierakowicach jarmark kramny na bydło i konie, 22 w Żukowie jarmark kramny, na bydło, świnie i konie 23 w Szlach. Stężycy jarmark kramny, na bydło i konie, 23 w Starej Kieszewie jarmark na bydło i konie, 29 w Turzy jarmark na świnie, 30 w Liniewie jarmark na bydło i konie, 20 w Kartuzach jarmark na bydło i konie.

Reformy w dziedzinie handlu.

Wilno, (ETE). Znaczną przeszkodą w uporządkowaniu stosunków handlowych był dotychczas brak przepisów, usuwających od handlu osoby niepowołane i nie posiadające odpowiednich kwalifkacyj. Skutkiem takiego stanu rzeczy było rozpanoszenie się handlu pokątnego oraz trudności sprzeprowadzenia kontroli i wymiaru podatków. Handlarze pokątni stwarzali szkodliwą konkurencję dla firm poważnych. Wobec tego departament przemysłu i handlu i odbudowy opracował nowy projekt wydania patentów. Projekt ten został już częściowo wprowadzony w życie. Z początkiem r. 1922 projektowane są daisze reformy w tym względzie.

Ruch towarzystw.

Starytarg. Tow. Lud. w Starymtargu urządza w niedzielę 13. listopada zabawę. Na program składają się występy Kółka śpiewać i teatrzyk p. t. »Muzykańci z Krakowa« i »Strzelec«; dalej deklamacje i inne urozmaicenia. Początek o godz. 4 po południu. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Starytarg. Zebranie Kółka róln. odbędzie się w niedzielę 13. listopada punktualnie o godz. 3 po południu, bo później będzie salka zajęta. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Podstolin. Zebranie Tow. Św. Kingi w Podstolinu odbędzie się w niedzielę 13. listopada o zwykłym czasie. Liczny udział pożądany, gdyż będą jeszcze sprawy wystawy omawiane. Zarząd.

Tychnowy. Zebranie Towarzystwa Ludowego w Tychnowach odbędzie się w niedzielę dnia 13 listopada o godz. 4½ po południu na sali p. Kaszubowskiego. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Urzędowanie w biurach związkowych.

Od dnia 15. października rb. godziny urzędowania w wszystkich biurach związkowych (w sekretarjacie jeneralnym, w sekretarjacie na Warmję, w sekretarjacie na Powiśle, w redakcji „Gazety“ i w Ajencji prasowej) rozłożone są następująco:

W dni powszednie od godz. 9—12 przed poł.
i od godz. 3—6 po poł.
W niedziele i święta od godz. 12—1 po poł.

Podając to do wiadomości członkom Związku Polaków, proszę uprzejmie, aby nie nachodzono biur związkowych po za godzinami biurowemi o ile nie zdarzają się wypadki bardzo nagłe. — Sekretarze związkowi bowiem częstokroć korzystają po za godzinami biurowemi z czasu wolnego, aby wyjechać na wioski celem zaciągnięcia informacji od mężów zaufania lub celem zbadania stanu pracy organizacyjnej.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich
B. Gabrylewicz, Jeneralny Sekretarz.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Czytelnikom naszym polecamy broszurkę:

Das ostpreussische Problem

von

Karl Fischer

Cena 4.80, z przesyłką 5.10

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej“.

Kropidła

małe i duże do nabycia w

Księgarni J. Pieniężnej.

ul. Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12.

Włósie końskie

kupuje po najwyższych cenach i polecam tanio **szczotki** własnego wyrobu jak i **towary koszykowe i powroźnicze. Stroje we włosy, grzebienie, lusterka, mydła** w wielkim wyborze.

Fabryka szczotek M. Loevy, Olsztyn
32 Richtstrasse 32.

Telefon 531. **KSIĘGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ“** Rynek Rybny

zaopatrzona jest w wielki wybór dewocjonalji jak to: książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, śpiewniki kościelne, krzyże metalowe i drewniane w różnych wielkościach, lichtarze, kropielniczki, figury, świece, różańce, szkaplerze, obrazki, figury pod szkłem i t. d. i t. d.

Prosimy zwiedzić skład nasz bez przymusu kupna.

Baczność!

Kto ma pracę dla wydalonych robotników polskich?

Patronat Związku Robotników

ma pracę:

1. dla chłopaka do koni, 17—20-letniego i dla dziewczyny 19—20-letniej do doju 8 krów;
2. dla służącej od 1 października;
3. dla służącej od 1 lub 11 listopada;
4. dla parobczaka 17—20-letniego, od 1 lub 11 listopada;
5. dla chłopaka 18—19-letniego do koni;
6. dla starszego człowieka lub chłopca do paszenia bydła
7. dla 1 robotnika z zaciągiem, od 11 listopada;
8. dla chłopa-dojarza do bydła od zaraz lub później;
9. dla kołodzieja z szarwarkiem od zaraz lub później;
10. dla 1 chłopaka do koni;
11. dla starszego samotnego człowieka do bydła;
12. dla dwuch parobków;
13. dla robotnika żonatego;
14. dla młodego człowieka, obeznanego z sprawami solectwa (Gutsvorstand), władającego językiem polskim i niemieckim w mowie i w piśmie, ewtl. z jednoroką, w pierwszorzędne miejsce od zaraz;
15. dla chłopaka do koni, 16—20-letniego, od św Marcina;
16. dla parobka 19—20-letniego do koni. pada;
17. dla stelmacha z szarwarkiem;
18. dla fornala z szarwarkiem;
19. dla murarza podwórznego z szarwarkiem;
20. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od zaraz lub później.

Patronat Związku Robotników

poszukuje pracy:

1. dla doskonałego urzędnika gospodarczego na mniejszy majątek, pierwszorzędne świadectwa, od zaraz lub później;
2. dla samodzielnego gospodarza w miejsce rządcy wzgl. urzędnika gospodarczego;
3. dla fornala bez zaciągu;
4. dla gospodarza, wieloletniego urzędnika gospodarczego, w miejsce urzędnika lub pisarza;
5. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami od św. Marcina;
6. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14 i 16-letniemi od św. Marcina;
7. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych;
8. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami od zaraz;
9. dla robotnika rolnego, bez zaciągu, od 11 listopada;
10. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami, od 11 listo-
11. dla stangreta od 11 listopada;
12. dla robotnika rolnego z 5 zaciężnikami;
13. dla samodzielnego gospodarza w miejsce urzędnika gospodarczego;
14. dla robotnika rolnego do wszelkiej pracy z zaciągiem;
15. dla urzędnika gospodarczego, któremu pracodawca niemiecki wypowiedział pracę.
16. dla żonatego strzelca - ogrodnika z trzema dorosłemi synami od zaraz lub od nowego roku 1922;
17. dla czeladnika kowalskiego u starego mistrza lub w fabryce;
18. dla siodlarza z szarwarkiem;
19. dla robotnika rolnego od zaraz;
20. dla starszej panny, biegłej w szyciu i w prasowaniu, obeznanej z gospodarstwem domowem, do wyręczenia pani domu.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Marienwerder, Herrenstr. 14. Tel. 382.

Od 1. listopada br. lokal

Banku Ludowego

znajduje się

w Hotelu International

przy ul. Dworcowej (Bahnhofstr.) 87
I piętro, pokój nr. 6.

Zarząd.

Maszyny do szycia



dla rodzin i rzemieślników
w wielkim wyborze,
również **olej, igły i części**
poleca dopóki zapas starczy

LEO GEMBA, OLSZTYN
Cegielna (Ziegelstr.) 32.
Tamże jest używana, lecz dobrze utrzymana **maszyna** na sprzedanie.

OLEJ narzędziony
(Bohröl)
WAZELINĘ techniczną
OLEJ grafitowy
do lin stalowych
(Drahtseilgraphit-Schmiere)
SMAR do MASZYN
SMAR do wozów zmydlowy
OLEJE wulkanowe

oraz inne oleje specjalne na zamówienie

wszystko przedwojennej jakości dostarcza wagonowo i detalicznie po cenach najniższych

Fabryka Przetworów Chemicznych
Lenartowicz, Bracia Rylscy i S-ka
w Drohobyczu.

Olejnia

w biegu.

Młyn w Wartemborku.

Maneż (Rosswerk)

na jednego konia, dobrze utrzymany, ma na sprzedaż
Józef Jackowski, Nowa Stawiguda
(Neu Stabigotten p. Stabigotten).

RODACY POPIERAJCIE RZEMIESLNIKOW POLSKICH!

Zimowa garderoba damska i męska

już nadeszła, którą sprzedajemy **po bajecznie tanich cenach** pomimo ogromnego podrożenia wszelkich towarów w ostatnim czasie.



Płaszcze damskie z dobrych ciężkich materjałów, najnowsze fasony, po 750.--, 625.--, 450.--, 250.--, 150.-- **75.00** mk.

Bluzki z bawełnianej flanelki . . . . już po **29.00** mk.

Spódnice kolorowe i czarne . . po 150.—, 125.—, 98.—, 75.— **39.00** mk.

Garnitury futrzane, mufki i boa

Ubrania męskie **modnie uszyte z dobrych trwałych materjałów** po 750 - , 650.—, 525.—, 395.— **325.00** mk.

Ulstry i raglany męskie najnowsze fasony w ładnych solidnych deseniach . . już po **350.00** mk.

Spodnie w paski :: kamizelki :: bielizna
.·. krawaty i szelki .·.



Kto chce ładnie, tanio i dobrze się przyodziać, niechaj niezwłocznie pospieszy do firmy

W. Mulczyński, Wartembork

Telefon nr. 41. (właściciele: Kowalski & Szulc.) **Rynek 94.**